

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., z przesyłką w Polsce 120 Mk., winnych państwach 160 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru **5 Mk.**

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 6 Mk. „Nadesłane” i „Nekrologi” 10 Mk., na 1. kolumnie 30 Mk., przed kolumną 30 Mk., po kolumnie 1 komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 5 Mk. Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 10 Mk. „Nadesłane” i „Nekrologi” 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kolumną 40 Mk., po kolumnie 1 komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego”. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 1/2, o 1/3, (Numer „Kurjera” i „Wiadomości” się anulują).

Redakcja przy ulicy Ossolińskich 1. 15. Administracja przy ulicy Chorażczyzny 1. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer”, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień”, ul. Wilek 19, oraz Admin. „Gazety Lud.” ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego”.

Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Górny Śląsk wraca do Polski!

Pomyślna dla Polski sytuacja w powiatach pszczyńskim, rybnickim, gliwickim, bytomskim, katowickim. Pierwsze zwycięskie wyniki głosowania z powiatów: bytomskiego i zabrzańskiego. — Główny sztab Orgeszu na G. rnym Śląsku aresztowany.

PEWNOŚĆ ZWYCIĘSTWA W OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM.

Bytom. (EE.) Ludność polska przystąpiła do głosowania w niezwykle podnieconym nastroju patriotycznym. Pewność zwycięstwa jaśniała na twarzach głosujących, zwłaszcza w okręgu przemysłowym, gdzie ludność polska wysunęła się na czoło głosujących. Niemcy wprost ginęli w tłumie głoszących Polaków. Natomiast w okręgu rolniczym Niemcy zachowywali się wyzywająco, — chcąc powetować sobie swą widoczną porażkę w okręgu przemysłowym. Rozrzucali więc odezwy, szkalujące Polaków i usiłovali zakłócić spokój burdami, urządzanymi przy pomocy swoich bojówek. — W Bytomiu i Zabrze Niemcy szukali sposobności, by prowokować ludność polską i doprowadzić do jakiejś krwawej awantury. — W Pszczynie miało miejsce zajście uliczne, którego ofiarą padły 2 osoby.

LUDNOŚĆ POLSKA STOI NA STRAŻY SPOKOJU.

Bytom. (EE.) Godz. 3.30 popoł. — Ilość lokali dla głoszących okazała się wystarczającą. W samych Katowicach było 56 lokali do głosowania. — Przebieg głosowania cechuje żelazna karność i dyscyplina ludności polskiej. Ludność tu stoi na straży porządku i tłumy w zarodku wszelki objaw prowokacji ze strony Niemców. Na ulicach miast i miasteczek górnośląskich tłum ludu polskiego przeciąga manifestując polskość. Pokój nie został nigdzie zakłócony.

WSTRZYMANIE RUCHU TELEFONICZNEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Sosnowiec. (PAT.) Ze względu na to, że telefony na G. Śląsku zostały zamknięte od północy dnia 20. bm. do południa dnia 21. bm., wiadomości prasowe mają być wysyłane tylko telefonicznie. W Opolu cenzuruje biuro prasowe komisji alianckiej, na prowincji zaś koalicyjni kontrolorzy powiatowi. Bez wizy tych urzędników depesz wysyłać nie wolno.

JAK ODBYŁO SIĘ GŁOSOWANIE?

Sosnowiec. (PAT.) Plebiscyt odbywa się na całym Górnym Śląsku spokojnie. Głosowanie rozpoczęło się o godz. 8 rano i potrwa do godz. 8 wieczorem. Od samego rana ludność idzie tłumnie do urny. Przed każdym lokalem wyborczym widać długie ogony ludzi, mających swe głosy. Emigranci niemieccy pragną jak najprędzej wyjechać do Niemiec, nabrali bowiem przekonania, że zwycięstwo Polski jest nieuniknione. Wśród ludności

polskiej nastroj znakomity i wiara w zwycięstwo. Po wsach ludność głosowała przeważnie po nabożeństwach w kościele. Radosnym objawem jest tłumny udział w głosowaniu kobiet. Władze koalicyjne objeżdżają okręgi wyborcze dogłębnie, czy głosowanie odbywa się należycie. Porządku publicznego pilnują: policja plebiscytowa i wojsko koalicyjne. Do utrzymania porządku i spokoju przyczynia się bardzo zupełny zakaz wyszynku alkoholu.

CZEŚCIOWE WYNIKI GŁOSOWANIA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Warszawa. (Tel. wł.) Głosowanie na Górnym Śląsku odbyło się spokojnie od godz. 8 rano do 23 w nocy. Korfianty przyrzekli jak najwcześniej pdać wyniki głosowania do wiadomości. Zacznie nadawać wiadomości o godz. 11 wiecz., a w razie niemożności nadania o godz. 9 rano. Wedle dotychczasowych wiadomości powiaty: rybnicki i pszczyński dały większość polską, natomiast głupczycki i kluczborski niemiecką.

ZNACZNA WIEKSZOŚĆ GŁOSÓW POLSKICH W OKRĘGU KATOWICKIM.

Bytom. (EE.) Godz. 5 popołud. Głosowanie ma się ku końcowi. Ludność z Kongresówki i

Wielkopolski, zwłaszcza z pasa nadgranicznego wraca do swych siedzib. Według przewidywania miarodajnych czynników polskich i alianckich na Górnym Śląsku zwycięstwo polskie jest zapewnione. W tym duchu wysłali depesze do swych pism liczni korespondenci zagraniczni. — W Katowicach Polacy zdobyli większość głosów. W niektórych miejscach liczba głosów polskich do 90 procent. Co do wyniku głosowania na rzecz Polski panuje nastroj optymistyczny.

W DZIEWIECIU POWIATACH OBLICZONE GŁOSY.

Sosnowiec. (Tel. wł.) Z 9 powiatów napływały wiadomości. Szczegółowych danych brak. — Niemcy używają środków nielegalnych, fałszując dokumenta. Skradli cały nakład sprzyjającej nam „Ostschl. Grenzzeitung”.

ZWYCIĘSTWO POLSKIE W BYTOMSKIM I KATOWICKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) Katowicki powiat według obliczeń dał na korzyść naszą 90 proc, bytomski 80 proc. głosów. Korespondenci pism zagranicznych pewni naszego zwycięstwa wysłali depesze do swych państw z powyższymi wiadomościami.

Pierwsze wyniki głosowania.

Polska górą!

Sosnowiec. (Tel. wł.) Nadchodzą tu pierwsze rezultaty szczegółowe głosowania. W powiecie bytomskim padła głosów za Polską:

W gm. Wielka Dąbrówka 85.3 proc.
Brzeziny 67.8 proc.
Brzozdowice 84 proc.
Orzegów 68 proc.
W powiecie zabrzańskim:
Hudów 91 proc.
Hudów (obszar dworski) 88 proc.

SZCZEGÓŁY STOSUNKU GŁOSÓW.

Sosnowiec (Tel. wł.) W. Dąbrówka głosów polskich 1.878, niemieckich 352.

Brzeziny 1.910 polskich, 852 niemieckich.
Orzegów 2.857 polskich, 134 niemieckich.
Hudów 567 polskich, 283 niemieckich.
Hudów (obszar dworski) 94 polskich, 13 niemieckich.

W POW. GLIWICKIM SYTUACJA ŚWIETNA.

Sosnowiec. (Tel. wł.) Według nadeszłych wiadomości, sytuacja nasza w powiecie gliwickim przedstawia się bardzo pomyślnie.

ZWYCIĘSKIE CYFRY!!

Sosnowiec. (Tel. wł.) Według nadeszłych wiadomości powiat bytomski i pszczyński dał 80 proc. za Polską.

Sztab główny Orgeszu na G. Śląsku aresztowany.

Sosnowiec. (Tel. wł.) Na podstawie wykrytych tajnych dokumentów aresztowany został sztab główny niemieckiej bojowej organizacji Orgesch. W przewidywaniu klęski przygotowywał Orgesch na poc. z 21. na 22. nogotowanie bojowe.

Aresztowanie przywódców Orgeszu wywarło wpływ deprymujący na Niemców i wywołało wśród nich panikę.

Olbrzymi kongres P. S. L. wschodniej Małopolski we Lwowie.

Dzień 20. marca będzie pamiętny w dziejach Wschodniej Małopolski. Długa, żmudna i cicha praca organizacyjna wydała jak najświetniejszą, rezultaty. Kongres ten pokazał, że lud, mieszkający między Sannem a Zbruczem jest solidarny i zupełnie świadomy swego zadania, które mu przypadło na kresach wschodnich. Jeżeli ktoś miał kiedykolwiek jakiegokolwiek wątpliwości o polskości kresów wschodnich, to wczorajszy Kongres będzie pomnikiem historycznym, zadającym kłam tej niepewności.

Kongres ten pokazał również, że chłop polski na kresach nie tylko dorósł do politycznego życia, ale, że wykazał jak najlepsze zrozumienie tak w sprawach państwowych jakoteż społecznych i kulturalnych. Poczucie solidarności i karność partyjna była symbolem tej ukrytej siły, na której polegać można. Powaga zgromadzenia i zainteresowanie silniejsze dla spraw państwowych, niż dla załączankowych wykazały, że cały lud wschodniej Małopolski idzie zwartym szeregiem drogą wskazaną przez premiera Witosę, który na każdym kroku powtarza te pamiętne słowa: *Najpierw Polska, a potem dopiero my*.

Kongres obelany był przez 45 powiatów. Olbrzymia sala Filharmonii nie mogła pomieścić zebranych około 5.000 delegatów. Obrady odbyły się z całą powagą i dumą, że chłop piastuje najwyższy urząd w Rzeczypospolitej. Słów jego wysłuchano z głęboką uwagą i czuć było na sali, że każdy pochłania słowa premiera tchnące głębokim zmysłem państwowym, wielką miłością ojczyzny i przywiązaniem do idei ludowej. Jakkolwiek wielu delegatów miało swoje bóle i potrzeby, to jednak nigdy nie poruszano spraw jednostkowych i mało ważnych. Ogólny charakter zebrania świadczy, że próba ogniowa zwiadzała lud tutejszy na śmierć i życie z Rzeczypospolitą, której dobro i potęga leżą mu przedewszystkiem na sercu. Z całej naciskiem podkreślano oraz to liczniejszy udział inteligencji i mieszczaństwa w pracach P. S. L.

Stwierdził to wszystko senior ludowców i weteran na niwie ludowej wicemarszałek Sejmu, — Bojko. Od tej chwili zaczyna się dla wschodniej Małopolski okres spokojnej, organizacyjnej, kulturalnej i oświatowej pracy, której wyniki nie dadzą długo na siebie czekać.

Wtenc zagał imieniem Komitetu organizacyjnego P. S. L. na Wschodnią Małopolskę red. dr. Włodzimierz Jampolski, witając tysiączne rzesze delegatów. Tydzień obecny jest wielki dla Polski, dał jej pokój, konstytucję, a pod tymi szczęśliwymi znakami lud górnośląski przystępuje do głosowania. Olbrzymi kongres ludowy, to żywy dowód nienaruszalności naszych praw do Wschodniej Małopolski (burzliwe oklaski), to dowód, że kraj nasz łączy się z innymi ziemiami pod sztandarem P. S. L. (burzliwe oklaski) Wśród entuzjastycznych okrzyków wita przybyłego na Zjazd premiera Witosę, któremu urządzono długotrwałą owację i wicemarszałka Bojkę, którego również serdecznie powitano. — Wreszcie zagajający odczytał depeze powitalne od organizacji P. S. L. zachodniej Małopolski i grupy wielkopolskiej i od szeregu działaczy ludowych.

Prezydium obrano w następującym składzie: przewodn. honorowy premier Witos, przewodniczący rzeczywisty wicemarszałek Bojko, zastępcy poseł Bryl, inż. Pawłowski, Jędrzej Witos (Brody), Józef Duch (Borszczów). Sekretarze: prof. Jan Solak (Sambor), Eust. Żychiewicz (Brzeżany), prof. Cwikowski (Przemyśl), prof. Bauer (Tarnopol). Na estradzie obok prezydium zasiadli posłowie Grzędziński, Przewrocki i Szmigiel.

Wicemarszałek Jakób Bojko, obejmując przewodnictwo, wygłosił podniosłe, głęboko patriotyczne przemówienie.

Przemówienie wicemarszałka Sejmu posła Bojki.

Patrzac na tak wielką liczbę zgromadzonych, mimowolnie przypominają się słowa pisma, które pisze: „Ten ci jest dzień, który uczynił Pan, cieszymy się i radujemy”. Kiedy się wojna zaczynała, myśleliśmy, że Polska jej nie przetrzyma, i że będzie musiała przyjąć jak najmniej korzystne warunki. Dziś kiedy patrzymy na to, co się stało, nie możemy się temu nadziwić. To jest cudowna rzeczywistość. Jeżeli cała Polska raduje się, że został zawarty pokój, to i my nie mamy powodu do ukrywania naszej radości.

Lat 26, temu, kiedy zaczynaliśmy pracę ludową nikomu na myśl nie przyszło, że pracując wydadzemy tak wspaniałe wyniki. Nie można się było spuszczać na to, że nam ktoś coś da. Brak było oświaty, brak organizacji i pomocy z zewnątrz. — Trzeba było samemu zabrać do roboty, a w robocie tej leż było przeszkód, da trudności, że już lepiej nie wspominać o tem.

Ozień dzisiejszy jest tak pamiętny i tak wielki, że nie wiem, czy zdajemy sobie sprawę z tego, w jakich czasach żyjemy. Przecież dziś spełniło się to, o czym marzyli nasi wielcy bohaterowie, o czym marzył Kościuszko. Teraz, kiedy się to stało, kiedy lud doszedł do władzy, o której przed 26 laty nawet marzyć nie mógł, to musi teraz pokazać, że lud nie tylko do władzy dążyć umie, ale że rządzić potrafi należycie i lepiej, aniżeli jego poprzednicy (długotrwałe brawa).

Wyrażając największą radość z tego powodu, życząc zgromadzeniu, ażeby te obrady przyniosły jak największy pożytek ludowi, — udzielam głosu przerosowi naszego stronnictwa premierowi Witosowi.

Mowa premiera Witosy

Szanowne Zebranie! Przemówienie moje musi mieć z natury rzeczy charakter sprawozdawczy w ocenie tej sytuacji, w jakie i się Polska dziś znajduje. Zebranie dzisiejsze świadczy, że ta polska kraj i te warstwy rozumiały swój interes i chcą tego czynem dowieść.

Pol. Str. Lud., jakkolwiek rozumiało potrzebę pracy organizacyjnej w tej części kraju, to jednak nie mogło rozszerzyć tej pracy w tym stopniu, jak to teraz uczyniło. Stosunki zmieniły się od czasu, gdyśmy uzyskali prawa obywatelskie.

Wszyscy jednak, którzy tę pracę prowadzili i prowadzić będą, muszą mieć na uwadze to, że

praca nie może się ograniczać na zagrodzie, ale powinna się zawsze zaczynać i kończyć na Polsce.

Ofiary poniesione przez ludzi, którzy walczyli o każdą piędź ziemi polskiej nie poszły na marne. Jeżeli możemy dziś mówić o zwycięstwie myśli polskiej zagranicą, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że

granica nasza kończy się na Zbruczu.

Jeżeli oba rządy na podstawie porozumienia wyznaczyły tę granicę na Zbruczu, to teraz już żaden trzeci czynnik nie ma tu nic do gadania.

Każde stronnictwo dąży do władzy i pragnie się dostać do rządu. Polskie Stron. Lud. objęło jednak władzę, kiedy się od władzy tej usuwać się nie było wolno. Stronnictwo za rządów Padewskiego spostrzegło, że rządy te nie przyczyniają się do dobra Polski, nawet można powiedzieć, że przyczyniły się do obalenia tego rządu. Do gabinetu Skulskiego stronnictwo wysłało dwóch swych przedstawicieli, Kędziora i Bardia, a kiedy się okazało, że praca w nim jest niemożliwa, wycofało ich z rządu. Ale jakkolwiek jest gabinet, zawsze jest lepszy, niż żaden. Obalając gabinet trzeba było stworzyć rząd nowy, tembardziej, że

chwile były nader krytyczne, armie polskie cofały się w głąb kraju. — Bolszewicy podchodzili pod Lwów i Warszawę. Sity narodu zdawały się stać brnąć, zdawało się nawet niektórym, że dla narodu już niema ratunku. Wówczas to

jednogłośnie nakazem stronnictwa zostałem wezwany (nie było mnie wówczas w Warszawie) do objęcia rządów.

Zadanie to nie było łatwe, albowiem można było również dobrze doprowadzić do klęski, tak jak dziś doprowadziło się do zwycięstwa. W gabinecie tym jednak zasiadło tylko dwóch ludowców, to jest min. Rataj i ja. Celem jego było bowiem nie przeprowadzenie planów stronnictwa, ale obrona granic i zawarcie pokoju.

Po odparciu wroga, niektóre stronnictwa uważały za stosowne wycofać się z rządu, albowiem było to rzeczą dla nich wygodniejszą. Należało również tak postąpić i mnie. Widząc jednak, że obrona państwa jeszcze nie ukończona i ponieważ większość stronnictwa uchwaliła, aby pozostać aż do ostatniej chwili, przeto uważałem za wskazane pozostać. A chwila jeszcze była bardzo ciężka dla państwa, albowiem rozchodziło się jeszcze o to,

kto będzie górą Polska, czy Moskwa.

Nie wolno było jeszcze wówczas wycofywać się od obowiązku dla własnej korzyści. Ale mimo to znalazło się stronnictwo, które uznało za stosowne w najcięższej chwili państwa pozostać poza rządem i poza obowiązkiem. (Głosy: Hańba!).

Po podpisaniu zawieszenia broni chwila również, albowiem wojna mogła się skończyć, a mogła też i rozpocząć się na nowo. Wtedy również nie wolno było uciekać przed odpowiedzialnością albowiem, jakkolwiek jest stronnictwo, to zdaniem moim — powinno

patrzeć najpierw na Polskę, a potem na siebie.

Przyszła pokój, ale pokój będzie tem trwalszy, im bardziej go zabezpieczymy, zaś do zabezpieczenia jego potrzebna jest siła własna i sojusze. Dlatego też wystąpiłem przeciwko strajkowi, a równocześnie przyszło do skutku przymierze z Francją i Rumunją. Na Polskę zaczęto patrzeć zupełnie innem okiem.

Obecnie poza sprawą Litwy środkowej i Śląska Górnego miałibyśmy granice już ustalone. — Niezależnością pozostałaby tylko sprawa cieszyńska. Nastaje chwila urządzenia całego budynku państwowego.

Państwo budując swój gmach, oprzeć się winno na fundamencie najmocniejszym, a

tym fundamentem są masy ludowe.

Sity należy szukać tam, gdzie ona jest. Konstytucja zrównała wszystkich ze sobą, zniósła herby i przywileje rodowe. Ale równe prawa nakładają również na obywateli równe obowiązki i do spełnienia tych obowiązków wezwujemy obecnie wszystkich. Pozostają do spełnienia pewne zadania natury społecznej, gospodarczej, kulturalnej, a szczególnie sprawa odbudowy zniszczonych obszarów. Reforma rolna niema na celu wyrwać ziemię drugiemu, lecz ma ją dać tym, którzy na niej pracować chcą i pracować umieją. My nie chcemy dla siebie przywilejów i nie chcemy się cudzym kosztem wzbogacać, ale chcemy obciążyć, które posiadanie ziemi w obecnej chwili nakłada. Zamożność nie daje podstawy do podłożenia ciężarów, albowiem, jak to widzimy często, ci, którzy są najbogatsi, mają dla państwa klesze nie zawsze zamknięte.

Sprawa odbudowy gospodarczej jest bardzo pilna. Przeszło 150.000 km² ziemi za Bugiem leży odłogiem. Trzeba tam umożliwić kulturę polską, by ziemia ta mogła na zawsze przy Polsce pozostać. Polityka na tym punkcie nie może być pro-

wadzone z punktu widzenia wioski, powiatu, czy też całej prowincji. Przedtem pracowaliśmy dla wojny. W czasie niebezpieczeństwa wydaliśmy odezwę do żołnierzy i przyrzekliśmy im dać ziemię na dogodnych splatach i zadanie to obecnie Polska przeprowadzić musi.

Niemniej ważnym zadaniem jest podniesienie rolnictwa, albowiem Polska poza kilku obszarami fabrycznymi, jest państwem na wskrós rolniczym. Obecnie

rząd wydał 17 miliardów na cele aprowizacji kraju.

Musi obecnie nastąpić zwrot stanowczy, by zagranicą więcej nie kupować, a wszystko wytwarzać u siebie. Niestety naszym jest niski stan naszej marki. Lecz na tem polu rozpoczęliśmy już właściwą robotę i mam nadzieję, że jeżeli nie staną na przeszkodzie jakieś nowe trudności, to sprawa w ciągu paru tygodni może się znacznie poprawić.

Dotychczasowa polityka P. S. L. nie podoba się wielu ludziom. Wielu chciałoby, ażeby wszystko się odrazu poprawiło. Wielu nie zdaje sobie sprawy z tego, że Polska dostawa urzędników w spadku po rządach austriackich, rosyjskich i pruskich i że ci urzędnicy przyzwyczaili się obcym panom służyć i do nowych rządów przyzwyczaić się nie mogą i nie chcą. Wielu urzędników sabotuje, lekceważy i wyśmiewa ustawy. Wielu starostów przyzwyczajonych jest bardziej do polowania niż do urzędowania i sądzą, że wykonywanie ustaw nie jest ich obowiązkiem. Spodziewać się należy, że ci ludzie wkrótce zrozumieją, bo zrozumieć muszą, że

ustawa musi być wykonana

bez względu na to, czy się to komuś podoba lub nie. Przy naszej energii i wytrwałej pracy sprawa nasza musi się w najbliższej przyszłości poprawić. O ile dawniej przy pracy patrzono się na zegarek, o tyle teraz powinniśmy pamiętać wszyscy, że pracują dla Polski i dla przyszłych pokoleń i pracować jak najwięcej.

Zdawało się wielu, że jeżeli chłop weźmie władzę do ręki, to wszystko zepsuje, ale też i wielu chłopom zdawało się, że weszliśmy do rządu po to, aby tylko chłopom dobrze się działo. Trzeba sobie uświadomić, że

rząd chłopski musi dbać najpierw o dobro państwa, a potem dopiero o dobro chłopów.

Weszliśmy obecnie na szeroki, otwarty gościelec. Jeżeli na tej drodze włożymy tyle naszej pracy, ileśmy włożyli dla obrony państwa, to zwycięstwo nasze zostanie w zupełności osiągnięte. (Długotrwałe oklaski, brawa i okrzyki: „Niech żyje nasz prezydent Witos!“).

Mowa posła Bryla.

Posel Bryl powitany rzesistymi oklaskami referował rolę chłopów w Polsce i organizację P. S. L. we wschodniej Małopolsce. Wielka wojna światowa, potoki przelanej krwi ludowej na polowiskach świata, niezliczone ofiary mienia przyniosły obok wielkich hasel wyzwolenia narodów, prawa samostanowienia ludów o sobie także hasło wyzwolenia szerokich mas chłopskich, hasło zrównania mas ludu pracującego z innymi stanami dotychczas uprzywilejowanymi. Odnosi się to szczególnie do państw, powstałych na gruzach mocarstw zwyciężonych w wojnie światowej, a przedewszystkiem do Polski.

Polska ludowa, która dźwiga się z gruzów trzech naszych śmiertelnych wrogów, to nie podarunek zwycięskich demokratycznych państw zachodu, ale Polska okupiona ciężkimi ofiarami krwi i mienia ludowego. Izami setek tysięcy kałków, sierót i wdów po poległych. Lud polski udowodnił, że potrafi obronić niepodległość Polski ludowej przed wrogami zewnętrznymi i nie pozwoli uszczuplić swych praw wrogom wewnętrznym, którym marza się jeszcze rządy nad ludem na sposób dotychczasowy.

Konstytucja z 17. marca br., jakkolwiek w całości nie zaspokoiła programu P. S. L., to jednak — przyznać musimy — stwarza silny fundament pod przyszłą silną Polskę ludową. Gwarantuje ona bowiem wszystkim obywatelom państwa polskiego bezwzględna równość wobec prawa,

znosi wszelkie przywileje rodowe, majątkowe i otacza opieką specjalną pracę każdego obywatela. Jakkolwiek wbrew głosom P. S. L. ustanowiono obok Sejmu ludowego i drugą izbę — senat, to jednak po usunięciu wryfistów, a więc pewnego rodzaju przywilejów, po zabezpieczeniu równego prawa wyborczego ufać możemy, że i senat będzie instytucją ludową.

Konstytucja obecnie uchwalona powołuje lud pracujący polski do budowy Polski ludowej. Od tych wielkich rzesz chłopów, mieszczaństwa i robotników polskiego, od ich wyrobienia politycznego, od zmysłu organizacyjnego, od ich zdolności do ofiar i poświęcenia dla państwa będzie zależało, czy Polska nowo powstająca będzie rzeczywiście Polską ludową i czy lud w Polsce będzie szczęśliwym i zadowolonym. Na podstawie historii chłopów w Polsce wykazał, że chłopom w Polsce w czasach piastowskich bardzo dobrze się powodziło, że posiadali autonomię gminną własną, a tylko przez brak organizacji własnej z braku uświadczenia swojej siły i potęgi z biegiem czasu utracili swoją wolność, swoje grunta na rzecz szlachty i możnowładców i stał się niewolnikami przykutymi do gruntu pańskiego i do karczmy obszarnej. Nieorganizowana masa kmiotów nie umiała się bronić, a powstające bunt chłopów tu i ówdzie były bezwzględnie krwawo tłumione. Walkę prawdziwą o równość praw rozpoczęło P. S. L. w r. 1895 po zjeździe Kościuszkowskim. Obecnie reakcja w Polsce nie dała jeszcze za wygraną. Próbowano przez wprowadzenie senatu ograniczyć prawa ludowe i nie dopuścić do reform społecznych, leżących nie tylko w interesie ludu, ale i państwa polskiego. Obecnie idą na wieś, aby zdeзорientować masy chłopskie, rozbić na rozmaite grupki polityczne i przy pomocy chłopów wprowadzić do Sejmu wrogów ludu polskiego. Odpowiedzią na te próby fałszywych przyjaciół powinno być zgrupowanie się w jednym stronnictwie prawdziwie chłopskim P. S. L., które broniąc interesów chłopów, stawiając na pierwszym miejscu interes i potęgę państwa, nie neguje prawa do życia i swobodnego rozwoju wszystkich innym klasom społecznym. (Długotrwałe brawa i oklaski).

Posel Bryl przedłożył imieniem Komitetu organizacyjnego następujące

rezolucje:

Kongres P. S. L. na wschodnią Małopolskę, reprezentujący ludność polską z całego kraju, zgromadza się 20. marca br. w sali Filharmonii w radosnym momencie orazo pełniejszego i mocniejszego utrwalania się państwa polskiego. Zapal patriotyczny całego narodu, męstwo żołnierza, geniusz wolenny i niezłomna wola Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, państwowy zmysł i ofarna praca premiera Wincentego Witosa, celowa i niezłomna działalność przewodniczącego naszej delegacji pokojowej wiceministra Jana Dąbskiego wywalczyły nam na wschodzie sprawiedliwy pokój. Przez uchwalenie konstytucji, czyniącej na ogół zadość demokratycznym postulatom dzięki zgodnym wysiłkom obozu ludowego i demokratycznego i stojących za nim mas, rzucana została podstawa pod spokojny rozwój państwa polskiego, przejęty duchem reform i postępu, mający przedewszystkiem na względzie prawa pracy. Zbliża się do kresu walka o granice państwa polskiego na Górnym Śląsku, w którym lud polski idzie do głosowania, lecz jeszcze Polska część Litwy domaga się urwałego związania jej z Polską, a odcięta część Cieszyńskiego z tęsknotą wyczekuje chwili, w której naprawiona zostanie wyrządzona jej ciężka krzywda.

Zgromadzony w tym momencie Kongres uchwala:

LUD I PAŃSTWO.

1. Lud polski wschodniej Małopolski, wraz z udującym solidarnie ludem, mieszczaństwem i inteligencją, żądając pełnego wprowadzenia w życie należnych masom ludowym praw i pełnego udziału w rządach oświadcza, że czuli się odpowiedzialnym za całość życia państwowego Polski, wszystkich sił użyje dla ukończenia i utrwalenia gmachu potężnej i sprawiedliwej Polski ludowej. Hołd swoim wodzom składa za to, że w najcięższej chwili dla zbawienia ojczyzny brzemień władzy utrzymali na swych barkach.

SPRAWA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

2. Mnogością swych rzesz i ich patriotyczną świadomością daje wobec świata świadectwo nienaruszalnych praw państwa polskiego do wschodniej Małopolski, od których ono na krok nie odstąpi.

Ustalenie w warunkach pokojowych linii Zbrucza jako wschodniej granicy państwa polskiego, przesądza zarazem ponad wszelką wątpliwość przynależność do tego państwa obszarów położonych na zachód od tej granicy.

Od wszystkich tych, którzy się mienia naszymi przyjaciółmi, żąda uznania tych naszych praw, nie ulegających wątpliwości, a leżących w interesie całej ludności. Do ludności ruskiej wyciąga dłoń do współpracy, zapewniając jej pełnię praw i stwierdzając, że jedynie państwo polskie ma wolę i jest w stanie zapewnić jej możliwość pełnego narodowego rozwoju.

GÓRNY ŚLĄSK

3. Braciom z Górnego Śląska, rzeszom chłopskim i robotniczym po wiekowej niewoli walczącym dziś o powrót na łono Polski zasylamy wyrazy naszej najgłębszej solidarności i zapewnienie, że naród cały niczego nie poskąpi, by wola ich w całej pełni została wykonana.

LITWA, CIESZYŃSKIE.

4. Rodaków z polskiej części Litwy zapewniamy o bezwzględnej poparciu całego narodu w ich dążeniu do związania się z Polską. Wyrażamy głęboką nadzieję, że odcięta od nas gwałtem część Cieszyńskiego, o której Polska nigdy nie zapomni, na nowo z państwem naszym się złączy.

SOJUSZ Z FRANCJĄ I RUMUNJĄ.

5. Z najwyższą radością wita sojusz ze starą naszą przyjaciółką Francją, bojowniczką o prawa ludzkości i narodów, z którą łączą nas węzły tradycji, kultury i najważniejszych dążeń politycznych, zmierzających do wzajemnego zagwarantowania sobie bezpieczeństwa i utrwalenia europejskiego pokoju. Witamy sojusz z przyjazną nam Rumunją, który gwarantuje obustronnie granice i który winien być kamieniem węgielnym kooperacji państw, powołanych do życia na wschodzie.

JEDNOŚĆ I PRAWA LUDOWE.

6. Żywiołowy rozwój polskiego ruchu ludowego we wschodniej Małopolsce jest najsilniejszym dowodem słuszności zasad programowych P. S. L. Kongres potępia zatem szkodliwą i warcholską robotę tych czynników, które jedynie dla zadowolenia ambicji jednostek rozbijają jedność chłopów polskiego.

7. Uważając uzyskane w pierwszym Sejmie ludowym zdobycze społecznych i gospodarczych reform jako nienaruszalny skarb ludu polskiego pracującego, oświadcza Kongres, że z praw tych lud nie pozwoli uronić i domaga się jak najszybszego przeprowadzenia tych reform, a przedewszystkiem uchwalonej przez Sejm reformy rolnej.

SPRAWY GOSPODARCZE I ROLNE.

8. Stwierdzając, że działalność organów, powołanych do uruchomienia gospodarstwa rolnego jako najważniejszej podstawy życia państwowego, jest niezadawalająca, Kongres domaga się stanowczo, aby czynniki rządowe wykazały większą energię i sprawność.

9. Wobec niestosowania we wschodniej Małopolsce przez czynniki rządowe powiatowe ustaw, uchwalonych przez Sejm, jak ustawy o przymusowej wydzierżawianiu gruntów leżących odłogiem, o dostarczeniu ludności, zniszczonej wojną, drzewa budowlanego na rachunek skarbu państwa, drzewa opałowego zaś po cenach maksymalnych, wobec krzywdzącego lud wiejski stosowania ustawy o zagospodarowaniu odłogów i innych ustaw, Kongres P. S. L. domaga się uzdrowienia administracji rządowej w tym kierunku, aby ustawy uchwalone przez Sejm ustawodawczy były bezwzględnie wykonywane.

10. Kongres P. S. L. uważa, że zagojenie ran, zadanych życiu gospodarczemu przez wojnę, od-

budowa zniszczonych w czasie wojny budynków mieszkalnych i gospodarczych, oraz warsztatów pracy, jest obowiązkiem państwa i domaga się od rządu wydatnych kredytów tak, aby odbudowa zniszczonych wsi, miast i miasteczek w krótkim czasie mogła być dokonana.

11. Kongres P. S. L. domaga się szybkiego uzdrowienia samorządu powiatowego i gminnego.

12. Kongres P. S. L. stwierdza konieczność oparcia reformy życia gospodarczej wsi na zasadach współdziałalności i wzywa członków P. S. L. do rozwinięcia jak najżywszej w tym kierunku działalności.

13. Kongres P. S. L. wzywa rząd do jak najszybszego uruchomienia szkół ludowych.

SKOLNICTWO.

14. Kongres P. S. L. domaga się jak najrychlejszej rozbudowy ludowego szkolnictwa ludowego, oraz utworzenia w wyższych uczelniach katedry organizacji gospodarstw i spółdzielni włościańskich.

Wobec zignorowania przez gal. Towarzystwo gospodarskie naszych usiłowań w kierunku utworzenia jednej organizacji rolniczej na całą Małopolskę, wzywamy wszystkich włościan do skupiania się w M. T. Rolniczym.

Rezolucje te zebrani przyjął burzliwymi oklaskami i jednomyślnie uchwalili.

Mowa p. Grzędzielskiego.

REFORMA ROLNA.

Posel Grzędzielski wypowiedział referat o reformie rolnej. Przedstawił najpierw genezę tej reformy, zaznaczając, że P. S. L. poszło od razu na robotę wielkiego stylu, to też walka o tę reformę w Sejmie była zakrojona na wielką skalę, a skończyła się zupełnym zwycięstwem Stronnictwa ludowego. Podaje dalej przyczyny, dla których reforma rolna nie została dotąd wprowadzona w życie, przyczem dodaje, że z ziemi dużo może wydobyć tylko ten, kto tę ziemię kocha, kto dać może pracę w pocie czoła a dać ją może dla roli tylko chłop polski i dlatego chłop polski po ziemię tę sięga. Wykonanie ustawy rolnej szwankuje, nie wina leży w tem, że Państwo nasze dopiero od wczoraj znajduje się w stanie pokojowym, zresztą w obecnych warunkach, gdy brak niemal zupełny inwentarza, nie można i z tej przyczyny wykonać odpowiednio ustawy rolnej. Omawiał parcelację prywatną, dobrowolną i apelował do ludu, aby był cierpliwym aż do usunięcia wszystkich dotychczasowych przeszkód, a tymczasem nie dał się porywać na parcelację pokatną. Należy pamiętać, że do wykonania reformy rolnej potrzebna jest nie tylko akcja ze strony rządu, ale nadto uświadomienie ludu, który z rządem musi sobie podać ręce. W końcu swego znakomitego referatu zaznaczył poseł Grzędzielski z naciskiem, że P. S. L. nie da sobie wydrzeć dotychczasowych zdobyczy i reformę rolną przeprowadzi bez zastrzeżeń do końca. (Głośne oklaski).

W dyskusji nad referatami zabierał głos cały szereg mówców. Poziom dyskusji był bardzo wysoki, nastroj jednolity. Stwierdzić należy, że w wielu mowach przebiegało się głębokie rozgoryczenie z powodu postępowania wielu urzędników, — większej własności, kleru i żydów. Dla braku miejsca mów nierzadko bardzo ciekawych, streszczać nie możemy. Wymienimy tylko nazwiska mówców: pp. Kopeć, Osowski (Tłumacz), Cybruch (Bóbrka), Berezowski (Zaleszczyki), Czubek (Rohatyn), Le Bouton (Gródek), Darosz (Łasko), Boryszko (Złoczów), Sochowski, Kogel (Cieszanów), Moroz (Gródek), Tokarczuk (Zbaraż), Gerat, prof. Jägermann.

P. Jędrzej Witos referował sprawę wyboru prowincjonalnego zarządu w którego skład wchodzi przewodniczący powiatowych zarządów stronnictwa i 15 wybranych przez kongres — przyczem Zarządowi przyznaje się prawo kooptowania dalszych 15.

Posel Bryl krótkim przemówieniem zamknął kongres.

Manifestacja pod pomnikiem Mickiewicza.

Tysiące rzesze delegatów udały się pod pomnik Mickiewicza, z którego stopnia przepiękną mowę wygłosił poseł Bryl.

„W tej twierdzy polskości na wschodzie, drogiej każdego Polaka, odbywa się tego rodzaju manifestacja po raz pierwszy. Nigdy jeszcze nie zebrali się tutaj tak liczne rzesze włościańskie ze Wschodniej Małopolski. Lud włościański zorganizowany w P. S. L., ma specjalne prawo manifestować swoje uczucia pod pomnikiem naszego największego geniusza narodowego, albowiem Mickiewicz pierwszy z wieszczów przewidział i przepowiedział, że Polskę odbudować potrafi tylko lud włościan, a w piśmie swoim wydawanym w Paryżu na emigracji „Trybunie Ludu“, wykazywał, że w Sejmie polskim zasiada postawie chłop. Duch wieszcz, unoszący się tu nad głowami zebranych mas ludu włościan, radnie się, iż ideały jego spełniły się. Jego duch otoczy również opieką swoją rzesze ludu chłopskiego i robotniczego na Górnym Śląsku i poprowadzi je do zwycięskiego boju plebiscytowego.

Wznoszono okrzyki na cześć Naczelnika Państwa, prezydenta ministrów Witosza, twórcy po-

koju ryskiego, p. Dąbskiego, na cześć P. S. L., oraz p. Bryla.

Po ośpiewaniu „Roty“ delegacji się rozeszli. Potężna i doniosła manifestacja narodowa i społeczna zakończona.

*

Po Kongresie odbył się wspólny obiad, w którym obok czcigodnych gości wzięli udział kilkudziesięciu wybitnych działaczy P. S. L.

*

Premier Witos jeszcze przed ukończeniem obiadu udał się w towarzystwie gen. del. Gałęckiego do Janowa dla zwiedzenia zniszczonych wotennych i postępów odbudowy. — Wieczorem premier z powrotem wyjechał do Warszawy.

*

Obrady nowoobranego zarządu odbyły się popołudniu w redakcji „Kurjera Lwowskiego“. — Wybrano komitet wykonawczy w następującym składzie: inż. J. Pawłowski przew., Jędrzej Witos zast. W. Czapczyński sekretarz, J. Konieczny i J. Sroka zast. sekretarza, Br. Małk — skarbnik, M. Lomnicki — zast. skarbnika, J. Bauer, Fr. Cwikowski, dr. B. Gruszka, dr. W. Jampolski, M. Niemczewski, K. Wojewoda, W. Wołowicz.

Z podróży Naczelnika państwa na kręsy wschodnie.

NACZELNIK PAŃSTWA WE LWOWIE.

Naczelnik państwa przybył w niedzielę o g. 8.28 wieczorem wraz z żoną do Lwowa. Na dworcu kolejowym zgromadził się bardzo licznie reprezentantów władz wojskowych i cywilnych, członkowie misji państw sprzymierzonych i tłumy publiczności. Przybyli między innymi: gen. delegat rządu dr. Gałęcki, generałowie francuscy Niessel i Reynal, gen. włoski Romei, szef misji francuskiej pułk. de Renty, dowódca VI armii gen. Stanisław Haller, zastępca dowódcy okręgu głównego pułkownik Jasiński, komendant miasta pułk. Jasiński i t. W chwili, gdy pociąg wjechał na peron, orkiestra odegrała hymn narodowy, a kompania honorowa sprezentowała broń. Naczelnik Państwa wysiadłszy z wagonu powitany przez gen. delegata dra Gałęckiego, przywitał obecnych tam członków misji, komendanta miasta, członków prezydium miasta itd. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej odbył Naczelnik Państwa dwukrotnie dłuższą konferencję z delegatem dr. Gałęckim, który odprowadził następnie Naczelnika Państwa do wagonu. Naczelnik Państwa

przepędził noc w wagonie na dworcu, a rano o godz. 5 odjechał osobnym pociągiem do Tarnopola, gdzie dziś w porzedzialek odbędzie się uroczystość wręczenia i udekorowania przez generała włoskiego Romei sztandarów dwóch pułków polskich, które formowały się we Włoszech. Na uroczystość tę zaproszeni też zostali gen. francuscy Niessel i Reynal.

*

Jak się dowiadujemy, Naczelnik Państwa po oficjalnym przyjęciu odbył przejazd po Lwowie, a chcąc przywrócić się życiu lwowskiemu, wstąpił na chwilę do kawiarni Renesans.

W powrotnej swej drodze określonej udał się Naczelnik Państwa do Chełmu, gdzie dekorował krzyżem „Virtuti Militari“ I pułk szwoleżerów którego jest szefem. Z Chełma przez Bełzec, Rawę Ruską, Żółkiew i Lwów wrócił Naczelnik Państwa do Warszawy, wszędzie owacyjnie witany przez tłumy publiczności, deputacie i reprezentantów władz cywilnych i wojskowych.

Viviani wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Paryż. (PAT.) Viviani wsiadł w porcie Havre na okręt, aby udać się do Stan. Zjednoczonych celem złożenia Hardingowi życzeń w imieniu Francji.

—oo—

Objektywne stanowisko Synodu ewangelickiego w Upsali.

Warszawa. (Tel. wł.) Ze Sztokholmu donoszą, że na konferencji ewangelickiej w Uprali uchwalono następującą rezolucję: Ewangelicki kościół w b. zaborze pruskim powinien zachować prawo do duchowej łączności z niemieckim kościołem ewangelickim, tudzież korzystania z pomocy materialnej oraz rekrutowania z Niemiec księży dla gmin niemieckich. Co do problemu organizacyjnego konferencja wypowiedziała się stanowczo za niezależnością kościoła poznańskiego od synodu generalnego w Prusach i za utworzeniem własnego synodu. Uchwała wzywa wreszcie wszystkich ewangelików polskich do zwalczania i unikania wszystkiego co ich może dzielić.

Ruchy społeczne w Japonii.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 18. marca 1921.

(K.) Informacje z kół miarodajnych podkreślają się ruchów społecznych, jakich widownia jest Japonia w obecnej chwili. W ruchach tych bardzo czynny udział przyjmują siły inteligentów, pomiędzy innymi uwadczają się żywa działalność profesora uniwersytetu Mutady, który już w swoim czasie podlegał licznym represjom ze strony rządu.

—oo—

Projektowane fermy mleczne.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 12. marca 1921.

(K.) Polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom rozwijając dalej swoją działalność rolniczą przystępuje w najbliższych czasach do zorganizowania podmiejskich ferm mlecznych. Na ten cel już udało się Komitetowi od min. rolnictwa wyjednać folwark Saidy i Kościany oraz poselstwo duńskie przyobiecało ułatwić uzyskanie bezpłatne krów. Jest nadzieja, że w dalszym rozwoju swej akcji Komitet rozciągnie działalność na tym terenie i na inne ośrodki miejskie.

—oo—